

Tusk, potrzebuje miesiąc by przepchnąć ustawę emerytalną

6 kwietnia 2012

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się od Premiera Tuska, że już pod koniec maja ustawa o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat ma być nie tylko uchwalona przez Sejm i Senat, ale nawet podpisana przez Prezydenta Komorowskiego.

Po zdobyciu poparcia dla tej koncepcji od klubu parlamentarnego Ruchu Palikota, Premier Tusk odrzucił już wszelkie pozory, że chce dyskutować z kimkolwiek o ostatecznym kształcie ustawy emerytalnej i forsuje ją w taki sposób, jakby nie dotyczyła ona blisko 16 milionów pracujących Polaków.

Niestety wszystko wskazuje na to, że jedyne złagodzenia jakie udało się w tej ustawie przepchnąć, to emerytury częściowe i sfinansowanie składki emerytalnej na minimalnym poziomie dla kobiet na urlopie wychowawczym jeżeli prowadzą one działalność gospodarczą, pracują w rolnictwie bądź też są bezrobotne.

Tyle tylko, że emerytury częściowe to przywilej dosyć iluzoryczny. Mają one polegać na tym, że kobiety w wieku 62 lat, a mężczyźni w wieku 65 lat będą mogli odejść na emeryturę częściową, która będzie stanowiła 50% późniejszego pełnego świadczenia emerytalnego.

Tyle tylko że żeby to było możliwe, kandydatka na taką wcześniejszą emerytkę musi przepracować aż 35 lat, czyli powinna znaleźć zatrudnienie najpóźniej w wieku 27 lat i pracować do 62 roku życia bez żadnych przerw w tym zatrudnieniu.

Z kolei mężczyzna ma szansę na częściową emeryturę w wieku 65 lat, ale musi przepracować 40 lat czyli powinien rozpocząć pracę w wieku 25 lat i także nie mieć żadnych przerw w zatrudnieniu.

Nawet jeżeli do tego okresu składkowego zaliczone zostaną studia oczywiście ze składką zerową to charakterystyka polskiego rynku pracy wskazuje, że spełnienie tych warunków, będzie niesłychanie trudne.

Chodzi o gigantyczne rozmiary funkcjonowania na rynku pracy szczególnie ludzi młodych w oparciu o tzw. umowy śmieciowe (około 3 mln zatrudnionych w ten sposób), od których bardzo często nie są odprowadzane składki zusowskie albo też są one odprowadzane w minimalnej wysokości.

Te emerytury nie będą atrakcyjnym rozwiązaniem także z dwóch innych powodów. Pierwszym z nich jest przewidywana ich wysokość. Otóż nowy system emerytalny uchwalony w 1998 roku (zdefiniowanej składki) doprowadził do tego, że średnia stopa zastąpienia (czyli relacja przyszłego świadczenia do ostatniego wynagrodzenia) uległa obniżeniu z wcześniejszych 60% do 36% i to brutto, a więc przed opodatkowaniem emerytury podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

Jeżeli więc emerytura częściowa ma stanowić 50% tej pełnej to tzw. stopa zastąpienia w tym przypadku będzie wynosiła tylko 18% co oznacza, że jej poziom będzie na wysokości zasiłków z pomocy społecznej.

Wprawdzie będzie ona mogła być łączona z pracą ale z kolei jej pobieranie będzie oznaczało pomniejszanie zebranego kapitału emerytalnego i tym samym niższe późniejsze pełne świadczenia emerytalne.

Mimo tego iluzorycznego „ocieplenia” gołej propozycji Donalda Tuska podwyższenia wieku emerytalnego o 2 lata dla mężczyzn i aż o 7 lat dla kobiet, poprą tę propozycję nie tylko posłowie PSL-u ale także ponoć „lewicowi” posłowie Ruchu Palikota.

Ci drudzy uzyskali zapewnienie Premiera Tuska, że w budżecie na rok 2013 znajdzie się 250 mln zł na wsparcie dla samorządów na tworzenie nowych miejsc w żłobkach, a także, że minister Arłukowicz przygotowuje koncepcję corocznych badań osób powyżej

60 roku życia znajdujących się na rynku pracy.

Okazuje się, że wystarczyły niewielkie ustępstwa Tuska i nie tylko koalicjant jest gotowy wspierać premiera ale także chce mu pomagać klub opozycyjny, któremu ponoć leży na sercu los niezamożnych ludzi, pozbawionych nadziei na pracę w wieku powyżej 50 lat.

A przecież podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat to wcale nie próba zapewnienia wyższych emerytur w przyszłości, ale raczej próba poprawienia nadszarpniętego wizerunku Premiera Tuska u właścicieli dużego kapitału, ale przede wszystkim danie silnego sygnału tzw. rynkom finansowym, że Polska w przyszłości na pewno będzie obsługiwała swoje zobowiązania finansowe, a więc będzie terminowo spłacała raty długu i odsetki od niego.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Niezalezna.pl